

Egz. archiw. 1917

1974-15
NIE WYPOŻYCZĄ SIĘ DO DOMU

R Y S

MOYŻESZOWEGO PRAWODASTWA.

w g ł o s i e

P R O F E S S O R A

G O L A N S K I E G O.

Na Publicznę Sessyi Imperator: Uniwersytetu.

15. Wrzesnia. 1804.

INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PAN

BIBLIOTEKA

ul. Nowy Świat 77

Tel. 26-68-82

w W I L N I E

w Drukarni Dyecezalnej u XX. Missyonarzów.

Roku 1815.

<http://rcin.org.pl>



Dozwala się drukować. Dan w Wilnie dnia
14 Januarii 1815. Roku.

X. J. K. Chodani Prof: Komit: Cenzury Członek.

mpp.

21.969

Gdy w postępie światła wieków, prawodństwo i rządy (oby zawsze na Wierze Bożkiéy ku zmocnieniu wiary ludzkiéy oparte!) są iednym z náyważniejszych Nauk przedmiotem: gdy się iuż nie róz w układach swoich wracać musieli i wracáli do tego ludzie, od czego byli dawniéy odstąpili: gdy nieoblákany rozum brzydzi się coróz bardziéy tak opacznie braną, tak *zdemoralizowaną* iak dzisiay filozofią: czyli onéy bezwstydnie przywłaszczaną pokrywą: toiest: filozofią fałszywą: na iaką niegdy s politowaniem patrzył Cyncero: że tá, lubo światło ludziom wydziérá, i grubą na nich ciemnotę zapuszcza, od wielu iednakże iest polubioną — *multis etiam sensi mirabile videri, eam potissimum probatam esse philosophiam, quae lucem eriperet, et quasi noctem quandam rebus offunderet*: gdy to sámo tak sinutne i nieszczésne doswiadczenie czasów naszych; aż nadto iuż s tak wielu względów, o niedostáttecznego i złego nawet prawodastwa skutkach, rządy i narody ostrzegło: a Nayasnieyszy Miłosciwy IMPERATOR lepszemi od dawnieyszych ustawami, (do

których przyłożenia się: swiatła, umiejętności, doswiadczenia i gorliwosci, wszystkich bieglejszych i cnotliwych Obywatelów (a) wzywá: przez co podległych Berlu swemu Narodów szczęśliwość zapewnić pragnie: nic większą nie zdá mi się być teraz przyzwoitością w ustach pilnującego Słów Bozkich w księgach świętych człowieka; iáko wskazać tu choć w nieiákiéy części: albo przypomnieć układ prąwodástwa tego ludu, którego dziecie ciągle i nieprzerwanie, do náystarożytniejszych nad wszystkie zgoła starożytnosci, bo do náypiérwszych początków rodzaju ludzkiego należą. Wielki to zaiste iest obraz, i wielce zastánawiający. Ale ia tu na małym onego, i to ieszcze skróconym abrysie przestánę. Tego nawet, co się słusznie istotném zdáwać może, i na czém wszystko zależy; ograniczony szupłością pozostálego mi w ten moment do mówienia czasu, (b) ledwo się dotknę. A raczý o tém namienię tylko, a niżeli to wyłożę.

Abrahama i Judy wyrodne wpráwdzie dziś plemie, lud przez własną swą winę i nie bez przyczyny wzgardzony: z rozmaitych atoli względów, osobliwie dlá czci

(a) Stosowny do tego Ukáz 1804.

(b) Po inszych na téy Sefsyi głosach.

godnych naczelników rodu swojego, wart jest przecie i nie mało zasługuie na uwagę prawdziwego filozofa. Ten wszakże lud tak stárożytny, nie przestał być ieszcze i dlá dzisiejszego swiata przekonywaiącym znamięniem B o g a p r á w d y: kiedy ieszczym w dzieiach ludzkich przykładem, w smierci i zagładzie tak wielu narodów, nie ginie dotąd i życie. A kiedy wszelkie inne náysłáwniejszý stárożytnosci narody i pokolenia, dáwno iuż zeszyły ze sceny swiata, i rządowe ich sklady, zaledwo nás i to w odrębnych swoich oddziałach doszły; Moyżeszowego prawodástwa układ, po tyłu i tak rozmaitych zmianach rzeczy na swiecie, w zupełný cálosci swéy dochowany widzimy. Wszystkie onego czesci nie przerwanie ze sobą zwiázane, z nádoskonalszemi głosniejszych, i za polerowniejsze poczytanych narodów *legislacyami*, porównanie wytrzymuiąc: o wyższý swojego prawodawcy mądrosci, cále nie obojętnie przekonywaią. Jakoż tego prawodástwa są najmocniejsze zasady: prawo sluszne, ustawy zbawienne. Nic się tu, iak w wielu innych *legislacyach*, przyrodzonemu porządkowi, prawidłom zdrowego rozumu, zwłaszcza celowi moralnoscí spraw ludzkich, co zawsze nadewszystko istotnie prawodawcę obchodzić powinno, nie przeciwi. **Wszędzie zachowany stosunek do po-**

trzeb: do miejsca i czasów: do sił przyrodzonych: do skłonności ludu i obyczajów sąsiedzkich.

Salus populi suprema lex esto — powszechnie wiadome zdanie wielkiego męża w starożytności. Ale gdzież ta ogólna dla dobra ludzi prawodawstwa zasada wyraźniej wskazana? gdzie lepiej zapewniona? iak tam, gdzie prawo nájuroczystsze, nie tylko źle czynić i mówić zakazuje; ale nad to tak strzeże serca: że zabrania złej myśli i wszelkiej złej żądzy przystępu? Nie będziesz ani pożądał... Kochały bliźniego... I to nie inaczej, tylko iak samego siebie. Nie na témże wszelką słusność i sprawiedliwość, wzajemną w towarzystwie pomoc, nieinteresowane łaski świadczenie, i wszelkie towarzyskie cnoty zależą? Bez których, wiele zaiste musiała cierpieć i wszędzie cierpi, i cierpiała zawsze społeczność ludzką.

Powodzenie zaś i szczęście swoje zawsze przypisywała bogom starożytność. Wszelkie bowiem prawodawstwo i cnoty ludzkie opierały się zawsze u starożytnych, na czci religijnej: iakożkolwiek fałszywie branego bóstwa. Lecz i stąd, samo wyobrażenie, toż poważanie, szanowanie zaprowadzonej religii i pobożności, mieściło się zawsze w pierwszych cnot ludzkich i nauk

rzędzie : nie żeby kiedy do szyderstwa ! iak
dziś na ogólne i szczególne nieszczęście do
tylu nieszczęść ! służyć miało. *Atque haud
scio*, mówi Cicero : *an pietate adversus deos,
sublata, fides etiam et societas humani ge-
neris, et una excellentissima virtus justi-
tia tollatur.* A Seneka ieseze krócéy —
Bonus vir sine Deo, nemo est. Ale nie
mówiąc nic o tych, którym się dziś takie
zasady niepotrzebne być zdają : otwórzmy
wszystkie dzieie dawniejszey i późniejszey
stárożytnosci narodów : pytaymy się dzie-
iopisów : przebieżmy pod każdą strefą poło-
zone kraie : iakaż to tam moralność i oby-
czaie : iaki sposób , a nawet i cel czczenia
Boga ! w ludziach , obdarzonych rozumem !
iak nie rozumne , nieprzystoynie , dziwa-
czne i srogie obrzędy ! iak niegodne mnie-
mania i zwyczaie ! upoważnione wieka-
mi : albo nietknięte od prawodawców !

Od swiateł , które nám świecą , aż do
náydrobniejszey rosliny : od człowieka ta-
lentem , albo i zbrodnią głośnego , aż do
iadowitych płazów , które się po ziemi czoł-
gaia , nie miéwałoż wszystko Bożkiéy czci
u ludzi ? Tu przystoynosc ludzká i sám
wstyd zesromocony : tu się krew człowie-
ka razem z bydłą na óltarzach przelé-
wá. Tu natura zwiérzęcá skłonnoscia zdep-
tana : tu wrodzonéy ludzkosci práwa w
ludziach zatarte. Dzikie obéyscie : okru-

tne gwałty: człowiek spodlony: bliźni znę-
kany. Ciemnota wszędzie: zjadłość złej
chuci. A nawet i urąganie ze cnoty. I sá-
mi oświećsi od drugich mędracy! w nie-
wiadomości i błędzie, albo przynámniéy
w náyzwikłańszéy wątpliwosci zostaią.

Ale na co przymawiać tym, których bał-
wochwálczy przesąd ogarnął? kiedy przy
sámém swietle Filozofii Chrze-
sciańskiéy i Obiawienia Boz-
kiego, znaleźli się *bezprzesądni*: zwani
przechlubnie od podobnych sobie—*wielkimi
ludźmi*: że nie tylko wątpią o istotnych
rodzaiowi ludzkiemu prawdach; lecz i na
nie powstaią: własne swe swiatło, (lubo
i tego, sámi sobie nie dali) na przeciw
Swiatłu Bożkiemu stáwiaiąc— Jak
gdyby się od niego, do szczególnego czyie-
go można kiedy odwołać. Albo, iak gdy-
by filozof, mógł to godziwie uspráwiedli-
wiać; co Bóg potępił. Dosć tedy wymo-
wni chwálcy, niektórych pozornych cnot
i obyczajów: prawdziwych i niezaprzeczo-
nych iedyną a tę istotną zasadę znoszą.
Słusznie na to wszędzie narzeká; ktokol-
wiek własnego sumnienia zdradzać nie chce.
Zadnych innych iuż nie spominaiąc: żalili
się niegdy w odlegléy na wschodzie prze-
strzeni państwa Chińskiego, w dalekiey
swiata stárożytnosci, prawdziwsi od wielu
filozofowie i dzieiopisowie Chinscy: że po

wielu dobrych zaprowadzeniach, i civilizacyi w Chinach: nieszczęsnie tam źli ludzie, złą i fałszywą naukę wprowadzili to jest: że cześć samemu Bogu winną, obrócili aż do czczenia złych duchów. Za tą złą i fałszywą nauką (sami to zeznają) poszły tam iak ze zaraźliwego źródła, wszelkie występki i obłąkania: nie obyczaje i nieszczęścia. Bo się wszyscy niemal udali za swoim interesem szczególnym: nie o ogólny nie dbając. Rozszerzyły się tedy niepohamowane chuci i chciwosć. Sprawiedliwość i ludzkosć u ludzi cierpiała: i coraż gorszy przykład zarażał. Zwłaszcza skoro się tam ieszcze z Indyi Bonzowie przebrali... To rozsądniejsi Chinczykowie o sobie zeznają. U nas też, i w bliższych, i dalszych od nas lądach, w ciągu upłynionych do dziś dnia wieków, poznieysze od stárożytnéy mądrosci mniemania i układy ludzkie, i obłąkania iuż aż nadto dowiodły; iak człowiekowi nie dosyć ieszcze i na náylepszą naturalną Filozofii, do przewodnictwa ku prawdziwéy cnocie: zabezpieczającéy ogólne i szczególne szczęście: ku cnocie mówię: takiéy zwłaszcza: która by warta była Oblicza Bożkiego i zasługiwać mogła na wyższe przeznaczenie człowieka. Tym winnieysi (iak mówi do Rzymian Apostoł) mędracy i prawodawcy w narodach: że się do tego swą myślą

wznosić zaniedbali; którego im, iak i każdemu myślącemu; naturalne światło rozumu wskazuje. I nie umieli chociaż uczeni i umiętni: zasady i początku wszelkiéy umiętnosci: ze stworzeń Stwórcy dochodzić. Jakby to nie było náywiększego znaczenia Filozofią u ludzi.

Moyżeszowego Práwodóstwa zasadą jest Bóg: którego człowiek, dla swego własnego dobra czcić powinien: iedną i náywyższą i konieczną Istotą: której żaden kształt i postać wyobrazić nie może. Znály tę Izraela zasadę i postronne narody. *Judaei mówi Tacit: mente sola, unumque Numen intelligunt. Profanos, qui deum imagines mortalibus materiis, in species hominum effingunt summum illud et aeternum, neque interiturum. Igitur nulla simulacra urbibus suis, nedum templis sunt. Non regibus haec adulatio, non caesaribus honor.*

Na czele rządu Izraela, iest náygodniejszy posłuszeństwa swéy władzy Monarcha. Bo to iest sám Bóg wybawiciel ludu z niewoli. Jednostáyną wszystkich wolą i náyuroczysciéy, za Króla i Pána uznány. W pośród Izraela przemieszkivá. Dworem iego, synowie Levi: stolicą przybytek i náyświętszą swiátynia. Tam on náywyższą wolą swoię ogłaszá: tam wydáie swoje rozkazy: práwo wykladá: o woy-

nie i pokoju stánowi. Nadgradzá i karze.

Co gdzie indziéy zwykło się oddzielać: zwłaszcza w tych czasach, i u tych ludzi, u których iakoby w wyższém od innych swietle: ale nie w takim cále sposobie, iak u rozsądnéy stárożytnosci znány bywał *rozeznáwca rozum*: bo teraz on wszystko podzielił, i wszystko zmiészál: co się mówię gdzie indziéy zwykło dzielić; iednoczysię składnie w rządowym układzie Moyżesza toiest: Religia, i różnych stopni aż do naywyższego, władza narodowá.

Bo w rzeczy sáméy, iak są oddzielne i udzielne w człowieku władze zmysłowe i umysłowe: iak iest zmysłowy i umysłowy rzeczy porządek; tak są oddzielne i udzielne dla człowieka zmysłowe i umysłowe práwidła. Zmysłowe dla ciała, i co należy do ciała: umysłowe dla duszy, i co należy do duszy: którá iest celnieyszą człowieka istotą. Stąd téż idzie, że wedle nieiednakowego a istotnego dla ludzi rzeczy porządku; muszą być oddzielne i udzielne władze — *Swiecká i Duchowná*. Swiecká co do ciała: civilnego i politycznego toiest: co do interesów doczesnych: Duchowná do wiecznych. Ale iak iedná, tak i drugá władza, od iednéy **Władzy Naywyższéy**, z jednego źródła, toiest: od Boga pochodzi. A za-

tóm iak przeciwnemi sobie w jstocie nie są; tak i u ludzi być nie máią i nie powinny. Bo iak się w szczególnym człowieku, gdy iest zdrów na ciele i na umyśle: władze iego zmysłowe i umysłowe dobrze ze sobą zgadzaią; tak i w ciele polityczném: ieśli nie iest chore. Niewiadomosć tylko i namiętnosci ludzkie w dáwnych i pozniejszych wiekach, i naszych czasach: wiele stąd złego i gwałtownosci zrobiły i robią na swiecie i Chrzesciańskim nawet: że tego znać i rozeznávać czy nie umiały, czy nie chciały, lub zaniedbały. Ale niewiadomosć i namiętnosci ludzkie, nienawisć, uprzedzenie i pycha s chciwością sobie wszystko przywłasczaiącá, nigdy nie iest dobrego czyli prawdziwego zdánia prawidłem. Bardzo się tedy źle rozrywá, czy osłabiá i nadweręzá: co się wzajemnie iednoczyć, wzmacniać i pomagać sobie, iak zdrowie ciała i umysłu powinno. Jakże inaczéy dobrze być może? Powaga Bozká ustawom ludzkim swiętobliwe známioná, i taką zawsze moc i trwałość nadaie; iákiéy żadne inne prawodástwo niezdolá. Co z uchylania powagi Bozkiéy w szczególnych ludziach i narodach poszło; ostatnie wieki, że innych nie spomnę: doznały iuż s taką bolescią i szkodą. Zwłaszcza ten, co się skończył: gorszego złego w tym co nastáł początek.

Lubo zaś w nim co do wyższości swia-
tła i ludzkosci chętniejszym, a ieszcze
krwawszym od innych: (i wiadomo z ja-
kich pobudek chętniejszym:) niezmiernie
wielu się takich namnożyło, co iakby *dlá*
dobra ludzi, żadney Religii, i Duchowney
władzy i posługi nie potrzebują: wylámu-
jący się i s pod náywyższey legalnie postá-
nowioney władzy národowey; dáwnieysi atc-
li cáley oświecénszey stárożytnosci prá-
wodáwcy, czesć i posługę religijną, uzná-
wali za istotnie potrzebną w narodach.
Owszém przezornie zasadzali na niéy náy-
wyższą władzę i pomyslnosć narodów. *Sit*
igitur jam hoc a principio mówi Cicero:
persuasum civibus: dominos esse omnium
rerum ac moderatores deos... et qualis
quisque sit, quid agat, quid in se admit-
tat, intueri... Utiles esse autem opiniones
has quis neget? cum intelligat: quam mul-
ta firmentur jurejurando... quam multos
divini supplicii metus a scelere revocarit:
quamque sancta sit civium societas inter
ipsos diis immortalibus interpositis, cum
judicibus, tum testibus. Moyzesz dáley
postąpił. Z jednego bowiém źródła, czér-
pál ustawy religijne, i ustawy społeczne.
Co poznieysze legislacye nazbyt od siebie
oddzielały i oddzielaią. Przez co náyteż-
szą sprężyna rządóm odiętá.

W Izraelu rządowy naczelnik pod wła-

dzą **J E H O V Y**, wedle najwyższych Ustaw rząd sprawuie. Kara śmierci wyraznie za nieposłuszeństwo władzy rządowéj przyiętá. Ale tá **T á k i e g o W ł a d c y!** władza *władców* narodowych i naczelników rządowych, w niczém nie iest sámowładná, ani dowolná. Wszędzie iá prawo ograniczyło.

We wszystkich ważniejszych rzeczach, rady narodowéj, ze znaczniejszych káżdego pokolenia mężów złożonéj, dokładá się naczelnik. Co się do całego narodu sciążać może; do postanowień téj rady należy. Tenże sám do ogólu najstosowniejszy, w káżdém szczególném pokoleniu porządek. Káżde má swego naczelnika i radę ze starszych i poważniejszych głów rodowych. W rodzeństwie: syn piérworodny przodkuie. Cały rząd do natury przystosowany: we wszystkich swych częściach dobrze spoiony: gruntuie się wzajemnie... Dla rychlejszego sprawiedliwosci domiaru, káżde pokolenie, owszém káżde miasto, poważny i bezstronny sąd miało: i ieden najwyższy w stolicy. Postanowioná mądrze równowaga, nikomu tyle mocy nie udzieliła; żeby sobie mógł náywyższą władzę s powszechnéj wołności uymą przywłaszczyć.

Sprawić w podległych rządowi ufność i przywiązanie do niego; wielkim iest celem prawodawcy. Nigdy żaden rząd nad Izrael-

ski, większý ufnosci nie zyskał. Bo się na-
deń żaden bardziéy, do naturalnego toiest:
do rodzicielskiego rządu nie zbliżył. Ten
w Izraelu cále oycowski: nie na uciskaniu
iednych przez drugich: nie na skarbowych
rachunkach, i przemyślném onych różne-
mi drogami wyszukiwaniu zasadzony...Prá-
wo mieć chciało lekkich podatków na spól-
ną potrzebę i pożytek opłatę. Co było
tym miłszym dla obywatelów interesem
stanu: że wszyscy wiedzieli: na co się ich
składka obracać. Następnie zaś, każdy u-
boższy, wdowa i siérotka, i przychodziń
i gość z niéy korzystał. Nie było tam ucie-
mieżania wielu, przez nie wielu możnicy-
szych. Odnosiło się wszystko do przyro-
dzoney równosci, i tego braterstwa; iákie
im spólnego rodu początek nadawał.

Levitowie uchyleni wpráwdzie od po-
siadania własności gruntowéy; ale za to
we wszystko náylepiéy opatrzeni. Lecz
uchylenie ich od własności gruntowéy, tym
bardziéy zastánowienia godne; że sám prá-
wodawca s tego samego pokolenia pocho-
dził: a w Egipcie gdzie lud zamieszkał,
byli obszérnych dóbr właściciele kapła-
ni. Levitowie ze czcią umieszczeni po wszy-
stkich pokoleniach: do żadnego z nich nie
przyłączeni: iednake ustawy, práwo i nau-
kę ogłaszali. Od spólnego wszystkim prá-
wa, do którego nieiednemu gdzie indziéy,

często wykładacza potrzeba: zaczynały ją brać dzieci: tegoż się uczyli młodzieńcy: toż i starsi powtarzali.

Prócz samej Palestyny, obszerniejsze kraje rodakom prawodawca zaręczyła przyrzekł. Nie bez warunku iednakże to jest: jeżeli prawu powolni będą. Stosownie do tego, wiadome wszystkim temu prawu podległym, błogosławieństwa i przeklęctwa, na wstępie do ziemi obiecanej ogłoszone, wzięły potem swój skutek w przeciągu czasów. Przyrzeczenie obszerniejszych granic aż do Eufratu, spełniło się pod panowaniem Dawida i Salomona. Lecz oraz przezornie zakreślił Moyżesz granice: do przebycia trudne: do obrony łatwiejsze: od napadu obcego bezpieczniejsze. Powtórzony nie róz od niego wyraźny zakaz, aby do Egiptu nie zwracali, i to samo w jakim sposobie skazuje im Eufrat za rzekę graniczną; iasnie dowodzi: że duch zdobywcy bynámniy w zamiar iego prawodawstwa nie wchodził. Cále on nie przedsiębrał wystawiać straszego, czy obawę sąsiadom czyniącego narodu: o którym Balaam przepowiedział: że go ani znać po między innemi na ziemi nie będzie. Warowną tylko granicą, zewnątrz iego spokojność, we wnątrz dogodnie wszystkim gruntowej własności posiadanie zapewnił.

Dogodny gruntów podział, od innych

práwodáwców zakrészony, w wielu naró-
dach żądány i oczekiwány, Moyżesz náy-
lepiéy pod okiem kieruiącáy wszystko Opa-
trznosci zawarował. Miernéy rościągłosci
posada, dostáteczną káždemu była do utrzy-
mania i dlá náylicznieyszéy rodziny przy-
stoynego dostátku. Nikt z obywatelów, w
udziale pokrzywdzony nie był. Zadne téż
następnie s podziału gruntów Palestyny
zamiészanie i rozruch, iak w Atenach i
Rzymie nie wybuchnął i nie powstáwał.
Obywatelská własnosć, mocnieyszą nad ci-
wilne práwa religią zabezpieczoną. Sám
tylko *JEHOVAH* tey ziemi, którą ludowi
Moyżesz, czy po nim Jozue wydziela, n á y-
w y ż s z y m i e s t P á n e m. Od niego iá
wszyscy, wedle uroczystéy umowy swoiéy
przyięli. Odięcie im onéy, albo w niéy
pokrzywdzenie, byłoby uznaném za tar-
gnięcie się na przeciw postanowieniū náy-
wyższéy iego władzy.

Oddáná iuż oycóm do wyżywienia i ná
dalszy wyrobek ziemia; w káždém poko-
leniu i rodzie przechodziła nieprzemien-
nie do dzieci. Ráz wydzieloną i przyzná-
ną káždemu z obywatelów tákowá wla-
snosć, i dlá rozrodzonych właścicielów;
piérwiastkowego wydziału, uwieczniała
pożytki: przywieszuiąc káżdego do swoiéy
siedziby, do familiynéy własnosci, do prá-
cy, do oszczędnosci. Nie mogło być zatém

ani wielkich właścicieli krzywdzących; ani drobniejszych posiadaczy skrzywdzonych. Poskromioną i iakby w źródle swoim zatkaną chciwość, wytknięte miała granice. Wszystko to prawodawca rozmiarkował i uprzedził; na co gdzie indzięć wydziałowe ustawy, nie obmysliły nigdy skutecznego lekarstwa. Bo *nic niepewniejszego i bardziej niestatecznego; iak granice między chciwymi: co mądrze niegdy nasz Stanisław Herakli Lubomirski Marsz. W. Kor: w jedném dziele swoim powiedział.*

Lecz i najsprawiedliwszy podział gruntów, nie zapewniłby trwałego pożytku; gdyby właścicielowi na zawsze wolno było wyzuć się ze swojej własności gruntowej. Ale tak słuszne, i nadal oraz dostateczne oney wymiarkowanie, stało się niezawodną rękoięcią spokojności i szczęścia obywatelów.

Niektórzy inni prawodawcy po wydzieleniu gruntów obywatelom, zabronili im także wyzuwać się ze swojej gruntowej własności. Zamierzali przystoynie wszystkich epatrzenie: równość praw i majątków. Stęm wszystkiem nie długo przebiła się tam chciwość; i nie dosć warowne tamy zerwała. Jednych przypadki, niegospodarstwo, marnotrawczy zbytek: drugich łakomstwo i lichwa, długi zwiększy-

ła i niemożność opłaty. Pozostałosei uboższych, pochłonęli bogatsi. Dłużey bez porównania, utrzymywał się przepis Mojżesza. Bo on z większą słusznoscią wszystko ułożył.

Naprzód lichwa, która tyle złego w Atenach i Rzymie robiła: zakazaná była wyraźną ustawą w Palestynie, Ustawą wprawdzie niedogodną handlującym narodom: ale pożyteczną w narodzie rolniczym: gdzie obywatele do wzajemnosci braterskiéy i wszelkiéy dla siebie pomocy, ználi się być obowiązani. Prócz tego zaś, ieżliby pomimo szczególne przepisy prawa, dogodnego uboższym: przymuszonym się być widział potrzebą swą obywatel; pozwala mu prawodawca: lecz nie inaczej, iak do pewnego czasu: ziemię, i siedzibę, i osobę swą nawet zastawić, lub zaprzedać. Jednak i wtedy náybliższy iego krewny, pod pewnemi warunkami, takowego okupu, od 7miu do 7miu lat prawo miał: póki by nie nastąpił rok 50ty. mianowany od prawa *jubiluszowym*: kiedy każdy właściciel, i iego następcę, od swoiéy własności odpadły, znowu na nowo do niéy powracał. Ustawa religijná, którą takóż uważać należy za istotną własności prawa zasadę: przeznaczyła co lat 50. pierwiastkowym właścicielom, czyli ich następcom, nigdy nie zaprzeczony zwrot słu-

żacéy im własności gruntowéy. Wszyscy pod takim prawem, tak uroczyście przyjętém żyjący, powszechnie je znali. A zatem nabywca nie miał przyczyny skarżyć się na nie. Wiadomy przeciąg czasu do posiadania nabytków. miarkował wydatki nabywców: albo im one s korzyścią zwracał.

Jeograficzne położenie kraiu, z jednéy strony pogranicznego obfitéy Assyrii, z drugiéy żyznemu Egiptowi, w blizkoscii morza śródziemnego: do zewnętrznego handlu wielce służyło. Nie zakazywał go wprawdzie Moyżesz. Lecz że nie róz w przeprawach handlowych, ile morskiego handlu: życie obywatelskie naraża się na niebezpieczeństwo: obyczajé się odmieniają: stygnie czasem miłosć oyczyzny: iak chęć dalszych zysków uniesie; obawiał się słusznie prawodawca tych i tym podobnych skutków, dla swoiéy piérwiastkowéy w nowym kraiu osady. Ze zaś wewnętrzny handel uchylony od przypadków zewnętrznego, istotnie w kraiu potrzebny: a jeżeli nie na zawsze, to na długi czas jest dostatecznym; wszelkiemi sposobami pomagał mu, rozszerzał i wzmacniał.

Złota i srebro s kraiu nie wywołał: iak wiele wiekami późniejszy od niego prawodawca Spartański. Moyżesz na użyciu znaczo-

nego metalle, do ułatwienia tym bardziéj wewnętrznego handlu przestawał. Ale (co jest wielką *głębokich polityków* i skarbowych ludzi *biegłością*) z obcych krajów ściąganiem do swego pieniędzy: całe się nie zajmował. Prawdziwém u Moyżesza w kraju bogactwem, były, iak są w jstocie, dostátki z roli i płodów ziemskich: z rozmaitych trzód i owoców. Takowe dostátki uroczyscie Moyżesz swym ziomkom zapewnił:— “Bez wszelkiego niedostatku, pożywać będziesz chleba twoiego, abyś błogosławił Pána Boga twoiego, za tę niepospolitą ziemię, którą ci oddał. “

Przemysłowych klass robotą nie zatrudniał obywatelów. Ale ich téż nie zakazywał: ile w miescu nie sciesnioném, na wolném powietrzu, dla utrzymania zdrowia w czérstwosci: i w czasie od prac rolniczych, i naglejszych obowiązków obywatelskich wolniejszym. Pospoliciéj zaś u nich rzemiosłami i warsztatem bawili się cudzoziemcy i niewolnicy.

Już kraju i rządu w nim zabezpieczeniem jest siła zbroyná. Tá gdzie indziéj samym krajowcom, s których powstaie, których má ochraniać, nieznosná: w ustawach Moyżesza, krajowi i rolnictwu nie tylko nie szkodliwá, lecz bynámniéj, nie uciążliwá: dla nieprzyiáciela nawet bez ludzkosci nie była. Woyna bowiem, któ-

ra Bóg w rozmaitym karania sposobie, na zlych dopuszczá: woyna z narodami Chananeyskiemi na wstepie posiadania obiecanej ziemi: miała szczególná od náywyższej Spráwiedliwosci, Pána życia i smierci, drogę sobie wskazaná. I to cále w jnym sposobie, od wszelkich następných wojen. Jákoż gdy Bóg Abrahamowi, dla iego potomstwa, ten kráy obiecał: w którym tak on sám, iak po nim Jzaak i Jakób, mieli nabyte kupnem swoje własności; dodał i to: że tá iego obietnica nie zaraz przyydzie do skutku: lecz aż dopiéro po upłynnych latach 400. I przydał dla czego, to iest: że ieszcze wtedy nieprawosci tego kraiu posiadaczów, które Bóg miał ukarać, zupełný miary swéy nie doszły. Dál im tedy czas do upamiętania się i do poprawy. A oni sromotę do sromoty występków, i zbrodnie do zbrodni przydawali. Tym czasem rozrodził się Izrael. Gdy tedy Chanancyzyki miary złości swych dopełnili; okrutną, na postrach wszystkim złoczyńcom, woyną, obmierzłych sobie niecnótów i krwawych bezbożników ukarał, i wyniszczył.

(a) Lecz i tych zbrodniarskich pokoleń sprá-

(a) W ostatniéy Xiędze swoiéy mówi do ludu Moyżesz: w r o z d z a
11. 24. Jeżeli strzedz będziecie rozkazań, które ja wam przykazuję abyscie miłowali Pána Boga waszego... wytraci Pán wszystkie te narody przed obliczem waszém: i posiadziecie je: choć są większe i mocniejsze, niż wy. —

wiedliwą pomsta i zagłada, miała ieszcze w litosciwéy Opatrzności, pewne dla siebie wyjątki. Byli bowiem z nich, co się weześnie do innych krajów, zagrożeni w swoim wyniesli. Byli téż, co w tymże samym kraju pozostali. Aż do czasów Chrystusa, utrzymywały się w Palestynie szczątki Chananejskich pokoleń. Ewanielia w rzędzie dobroczynnych dla ludzi cudów Chrystusowych: spominá ie wyswiadczone i dla niektórych z rodu Chananejskiego w Palestynie mieszkańców. Adonizebek zaś ieden s posiadaczów królestw Chananejskich, któremu bez wątpienia i drudzy podobni byli: sám się do tego dobrowolnie przyzná ie — że się z nim to samo dzieie, co on z drugimi działał: siedmdziesiąt królów z obciętemi końcami rąk i nóg, zbierali (mówi pod moim stołem odrobiny pokarmów. Já-kem ia czynił; tak mi Bóg oddał. — Wszakże tu rzecz nie idzie teráz o stosunek domierzonéy kary do zbrodni Chananejskich. Ale ze zwyczaju wieków stárożytnych, wszędzie był żołnierzem, każdy obywatel do broni zdalny. Łagodniejszá w téy mierze ustáwa Moyżesza. Nie bierze do zaciągu młodzieńca, przed rokiem zostym wieku iego. Práwodáwca potrzebá dla wojskowych nauką, (gdyby iá znać umieli i usłuchać iéy chcieli:) niczego nie zaniedbał, żeby krajowego obrońcę od

wszelkiéy zarazy i pogorszenia wolnego, nie człekiem nienawistnym, ale czci godnym mężem uczynił.

Wielki zaiste obraz w tych słowach xięgi práwa: co do zebranego na wyprawę rycerstwa, kapłan przemawiał. „Ktokolwiek iest, co dom zbudował, a ieszcze w nim nie mieszkał: kto zasadził winnicę, a owocu swéy pracy nie kosztował; i nowożeniec, wolny iest od wyprawy woienney.. Niecháy się téż wracać do domu swego, kto w sobie nie czuie dosyć odwagi: żeby nie kaził serca braci swoich. — Wszelká rolnikowi od woyskowych szkoda zakazaná — Póydiesz drogą: ani będziesz tratował roli zasianéy: ani szkodził winnicy. I za wodę zapłacisz. —

W kraiu nawet nieprzyjacielskim, dzikiego spustoszenia i pożogi zabrania — nie będziesz wycinął drzew, które owoc dają: ani w około siekierami pustoszyć będziesz krajiny. To drzewo, nie woioownik; ani one może walczących przeciwko tobie liczby pomnożyć — *Uri segetes, dirui tecta, misera magis, quam indigna*: powiedział Liviusz. Bo narody ze sobą wojny wiodące, tak pospolitą i zwyczajną w téy mierze wzajemnością sobie płacą. Cále niepoczytuiać u siebie za niesłusznosc: szkodzenia we wszystkiém nieprzyjacielowi. O iakże i na przypadek wojny, dane Izraelitom od Boga prá-

Ale to ani pozniejszych od wieku Jadwigi czasów, ani terazniejszych lubo przy tak *chępliwéy ludzkosci* obyczáy...

Bezpieczeństwo życia, náypierwszém iest dobrem, które ludziom społeczność zaręczá. Nie dosć, że siła zbroyná, od zewnetrznego nieprzyiáciela má bronić. Kázdego szczególnego wewnątrz kraiu obywatela i mieszkańca, oo re ustawy od gwałtu i napasci bronić powinny. Náskuteczniéy zaradziły temu wstrzymuiące od złego, ustawy Moyżesza. Wprzód nim stánela kara na zabóyców; wystáwił Moyżesz straszny obráz zabóycy — *Ziemia pono swe otworzyła na przyięcie krwi niewinnéy. Co żeś uczynił! Głos krwi brata twóiego woła do mnie od ziemi.* Piérwszá xiega Pisma sw. słuszenie uważana za wielki i niezrównany nigdy wstęp i przemowę do práwa: dáie widok przerażaiący, pomiészania, strachu i zgryzoty: iákiéy doswiadczyć musiał piérwszy dobrowolny zabóycy. Tákemu Moyżesz, przy tyłu naznaczonych od práwa schronieniach, żadnéy zgóla ochrony nie pozwalá. *“Oderwiesz go i od ółtarza sprzybytku.* Na pomstę zbrodni rospalone stosy i smiertelne miecze i kamienie, są práwa w niarę przestępstwa, surowe kary na winowáyców. Ale nie ma tych przeciáglych męczarni katowskich; iákie są i náypolerowniey-

szym narodom znáíome. Nié má owych dręczących więzień: ciemnych i okropnych tarasów: gdzie nie ráz przez długie lata, ięczy przy zbrodniu, nierozróznioná, nie rozsádzoná niewinność... Wyiáwszy nie tak częste w Izraelu kary wetowéy przypadki: nié má owego dzikiego odcinania członków, haniebnych piętnowań, i tym podobnych, lub od tych gorszych ieszewynalazków tyrańskich: gdy lubo się zostawuie życie nędznemu winowáycy: odbiérá mu się chesć droższá od życia: bez popráwy człowíeka. Częstokroć zaś i gorszym go robi. U Izraelitów przestępca, który na śmierć nie zasłużył, odebrawszy przeznaczoná od prawa karę; czci nie tracił.

Jákoż dobre práwodástwo, stosownym do tego spráwiedliwosci wymiarem, na iáki zasłużył przestępca: nie tak má na celu karę za przestępstwa; iáko raczéy popráwę sáмого przestępcy: a uprzedzenie i zapobieganie wczesne, wszelkiemu przestępstw rodzaíowi. Przeto Moyżesz miarkowaná stopniami surowościá práwa, wstrzymuie do złego zapędy, zapalczywosci poskramiá. Rozeznáie wszystko, i miarkowaná zawsze mieć chce róźnicę między występkiem a występkiem, zbrodniá i zbrodniá. Dopícro do większego stopnia przestępstwa, większy stopień kary stosuie.

O iakżebym tu po zapewnieniu od prawodawcy bezpieczeństwa życia i czci obywatelskiéy: po zaręczeniu spokojnego posiadania własności, aż do prędkiego odzyskania zguby właściciela: iakbym tu mówię: gdyby mi czas pozwalał, zwracaiąc od praw kryminalnych, wyobrazić tu oraż życzył tę od praw civilnych wskazaną słodycz towarzyskiego życia: tę wzajemną pomoc: to uprzedzanie dobrocią, tę zgodę i iedność familii, tę uprzejmość, tę wzajemność obywatelską, to poszanowanie starszego wieku: te dobroczynne względy na kaléctwo, na siérotę i wdowę: na przychodnia i goscia: tę skromność ozdobniejszéz przez nię młodzieży: tę powolność wierzycieli dla dłużników: tę uczynność dla potrzebuiących: tę spólną w uroczystosciach ochotę, od któréz nigdy ubożsi, ani przychodnie wyłączeni nie byli. Jakbym tu chciał wszystko przez szegół umieścić; co w tém mądrém i zbawienném prawodawstwie, stosownie do prawdziwéz moralności, do bezstronnéz sprawiedliwosci, i onéz zasad: do przystoynosci obyczajów, do niewinności życia, w celu szególnéz i ogólnéz szczęśliwosci towarzystwa ludzkiego, dobrymi ustawami w księgach Moyżeszowych iest obięte. Jakie tam przestrzeżenie wszelkiego skażenia obyczajów, któremi stoią kwitnące narody, dzwigaią się

upadłe: iákie zamięłowanie porządku i
prawdy: iáká między ludźmi rzetelność w
w obliczu Boga! który wszystko widzi: iá-
kie zapobieganie wszelkiego rodzaju uchy-
bieniom, szkodom i zdroźnościom: iákie
przepisy policyjne: iákie prawidła dla u-
trzymania w czerstwosci zdrowia mie-
szkańców, i uchylenia tego wszystkiego,
co mu przeciwnego byđź może.

Nie zapomniał prawodawca (o czém wie-
lu po nim nie pamiętało) łagodnego obcho-
dzenia się ze służącymi i niewolnikami —
Pomniycie na to: źescie wy sami służyli..
Byliscie i wy przychodniami w Egipcie...
S a n k c y a zaś w tém prawodástwie náy-
więkšzą i nayszanownieyszą.. (choćby tyl-
ko ze względu na owe góry — *Hebal* i *Gari-
zim*) kiedy ią cały lud w nadziei swego
błogosławieństwa! przy zachowaniu práwa,
i za zdarzone kiedykolwiek niezachowa-
nie onego, podawał się na ogłoszone tam-
przeklęstwa! przez tak znaczące A m e n
w ustach i zabrzmieniu całego ludu milio-
nowego.

Ale są tajemne przestępstwa práwa, u-
kryte w ludziach niesłuszności: których do-
zorcze urzędy dostrzegać nie mogą. I ła-
dne práwa ludzkie tak daleko nie sięgną.
Na poskromienie takowych niesłuszności, i
wszelkich tajemnych przeciwko práwu wy-
kroczeń, nie ráz i znaczniejszych: weho-

dzi w tainiki serca prawodawca: przypomina ludziom wyobrażenie naturalnej słuszności: zwłaszcza skazuje na Boga! któremu nic tajno nie jest. Azaliż to nie najskuteczniejszy sposób, który zastępuje niemoc i niedostateczność ustaw narodowych: lub nie obcięcie ustawami wszystkiego, na wszelkie nieprzeliczone przypadki? Ale też tego wszystkiego nie stanowi acz wielki i święty mąż, śmiertelny iednakże człowiek. Stanowi to wszystko sám Bóg czczony w Izraelu. Ten który má w swém ręku serca ludzkie: który kieruje myślą i wspiera chęci człowieka. Jest to Ten, który nie tylko zakazuje że — *kradź nie będziesz*; lecz ani o kradzieży pomyslisz: ani o najmniejszém przywłaszczeniu sobie cudzej własności. Czego się nie godzi; tego ani po żą d a y... Rzekł i powtórzył — *Bądźcie sprawiedliwymi: bądźcie świętymi, iak jestem Ja. Nie oszukujcie braci waszych: nie trąpcie ich ani podęsciem, ani zdradą. Ja Bóg wasz: Ja to stánowieę.*

Cóż może dzielniey téy rozmaitosci niedostrzeżonych od prawa tajemnych przestępstw zapobiedz? i popelnienie onych wstrzymywać? albo po ich popelnieniu, do uznania winy i nagrodzenia szkody i krzywdy ukrytego winowáycę zniewolić? Mądra i łagodná ustawa: przywodzi do za-

In i dosyć uczynienia bliźniemu za szkody. Dacie oróż skrzywdzonemu nadzieję: że lubo krzywdziciel iawnie przekonany nie będzie; może iednak skrzywdzony swoje od niego należytość pozyskać. Cóż może bardziéy ludziom pomagać? iak z naturalną słusznoscią złączone przekonanie Religii? Niektórzy poznieysi *sofisci*, (bo nie powiem że uczeni: co się sami na stopień prawodawców podniesli:) s położonéy od siebie zasady prawa, większéy mu pomocy nie dali, nad miecz i stryczek. A zatém szczęśliwy zbrodzień, zręczny i możny przestępca, bez boiazni i zgryzoty wewnętrznej, śmiało i zuchwale na przeciw niemocy prawa i onego nieskuteczności działając, zbrodnie do zbrodni przydacie. Gdzież tedy większe dla obywatela zabezpieczenie i spokojność? iezeli nie tam, gdzie głos wewnętrzny tak zniewalający, takie przekonanie Religii, tajemną mocą, a mocą nad umysłami! od złego powściąga.

Ale na co już więcéy? ile w téy szczupłości czasu... Dobrą legislacją, pomnożoną ludność w Izraelu skazuje. Gdzie rząd sprawiedliwy i mądry; tam się lud szczęśliwy rozradza. Gdzie rząd zły i nieoswiecony; prawodawstwo iest błędne. I ludności tam być nie może. Abo się zmniejsza co róz bardziéy, i kray się wyludnia. Słowem, pomimo zmiany wieków, i czasu

różnic: na takim stopniu zawsze jest naród; na iákim go prawodástwo postáwi. Sparta miéwała zawsze rycérzów: Rzym zdobyw-
ców: Kartagina kupców i żeglarzy. Prá-
wodáwca Izraelski “ Oczy wasze widziały
(mówił) wszystko, co uczynił P á n Wiécie
żem wás nauczał przykazania i spráwie-
dliwosci: iak mi roskazał Pán Bóg mój.
Zachowáycież ie; a wypełniycie skutkiem.
„ To jest wasza mądrość i rozum przed ná-
„ rodami: aby usłyszawszy te wszystkie
„ przykazy rzekli: oto lud mądry i rozu-
„ mny: naród wielki. „ Chciał on i usilo-
wał mieć lud moralny i cnotliwy: któryby
czcąc práwego Boga, dáł obląkanemu swia-
tu przykład rozumny, czysty i nieskażo-
ny czci Bożkiéy: na którój zawsze práw-
dziwá, nie ta wyszukaná iak u nás czasem
moralność: obyczaje święte, i nieodłączo-
ná od nich szczęśliwość ninieyszá i następná
zależy. Bo “ jeżeli (przydáie sám Moyżesz
„ w ostatecznym swym głosie) nie służysz
„ Pánu Bogu twojemu w weselu i radości
„ serca, dlá dostatku wszystkiego; służyć
„ będziesz nieprzyiacielowi twojemu: któ-
„ rego na cię przepusci Pán: w głodzie i pra-
„ gnieniu, i we wszelakim niedostatku: i on
„ wtłoczy żelazne iarżmo na twój kákr...
„ I będziesz zaprzedáwan nieprzyiacio-
„ łom twoim za niewolniki i za niewolni-
„ ce... A nie będzie nawet ktoby kupował...

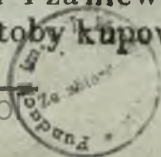
INSTYTUT

BIBLIOTEKA

BIBLIOTEKA

01:330 Warszawa, ul. Nowy Świat 71

<http://rcin.org.pl>



F

21.969